

# O znaczeniu Ziemi Koszalińskiej dla rewalidacji człowieka\*

О значении Кошалинской области для восстановления здоровья человека

About the significance of Koszalin Country in the rehabilitation of man

Referat lekarzy — Janiny Cieplikowej i Stanisława Szarmacha bazuje na bezspornym fakcie, że naturalne bogactwa przyrody województwa koszalińskiego wyposażają je w optymalne możliwości skutecznego leczenia chorób naszej ery, masowo już występujących, szczególnie w regionach uprzemysłowionych w następstwie postępującej industrializacji i ich urbanizacji, pociągających za sobą stały wzrost nadmiernego zapyłania i zagazowania atmosfery, zanieczyszczenia wód ściekami przemysłowymi i sanitarnymi oraz natężenia hałasu, niszczącego zdrowie i funkcjonalną sprawność człowieka, zwłaszcza jego wydajność pracy w hałasie.

Trafnie wskazano w referacie na dotknięcie tymi zjawiskami województw łódzkiego i wrocławskiego, a szczególnie katowickiego. To ostatnie stanowiąc zaledwie 3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> obszaru całego kraju — produkcją swoją w skali krajowej przekracza 28<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Gęstością zaludnienia wg spisu z 1960 r. — 344 mieszkańców na 1 km<sup>2</sup>, a według świeższych danych ok. 363 osób na 1 km<sup>2</sup> — bije rekord europejski. Normę maksymalną opadu opylów — 30 g/m<sup>2</sup> miesięcznie przekroczone w 50 miejscowościach (wśród badanych), przy czym w sześciu miejscowościach przekroczenie było czterokrotne, sięgając 119,49 — 136,36 grama na 1 metr kwadratowy w ciągu jednego miesiąca. W ośmiu miejscowościach stwierdzono maksymalnie występujące w nich zagazowanie samym tylko bezwodnikiem kwasu siarkowego (SO<sub>2</sub>) w ilości 0,93 — 1,57 mg w 1 m<sup>3</sup> powietrza atmosferycznego, podczas gdy maksymalna norma radziecka dopuszcza stężenie 0,25 mg na 1 m<sup>3</sup> powietrza. Sama już wielkość produkcji województwa katowickiego mówi o natężeniu hałasu maszyn, którymi przemysł musi się posługiwać. Na skutek licznych ścieków przemysłowych i komunalnych nie ma tu czystych rzek.

Wspomniany referat lekarzy koszalińskich (a ściślej: słupskich) w ujęciu dezyderatów lub postulatów ekologii prowadzi do następujących uwag i wniosków:

1. Ujemne skutki ingerencji człowieka w przyrodę w wyścigu nowoczesnej cywilizacji i postępu technicznego, opisane w referacie:

a) mobilizują do pilnego stosowania środków ekologicznego oddziaływania w celu ochrony człowieka przed skutkami jego własnych poczynań na terenie swego województwa,

b) determinują kierunek planowania zapewniającego zachowanie

---

\*) Uwagi i wnioski do referatu lekarzy Stanisława Szarmacha i Janiny Cieplikowej pt. „Niebezpieczeństwo schorzeń cywilizacyjnych oraz walory krajobrazowe Pomorza Środkowego, a rewalidacja człowieka” wygłoszonego podczas sympozjum naukowego Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody w Koszalinie 4 maja 1968 r. K.R.

posiadanych bogactw naturalnych w stanie niezmienionym dla szerszego umożliwienia korzystania z nich w interesie gospodarki narodowej województwa o skoncentrowanym przemyśle lub ich mieszkańców, a szczególnie ich ludziom pracy.

2. Intencje referatu związane z postulatami ochrony przyrody, a przede wszystkim ochrony człowieka, jako najważniejszego składnika przyrody — stawiają województwo koszalińskie, a także wyżej wspomniane uprzemysłowione województwa (katowickie, łódzkie i wrocławskie) wobec problemów o charakterze międzyregionalnym i międzyresortowym. Samo stwierdzenie tego nie wystarcza dla osiągnięcia jakichś efektów; konieczne tu jest konkretne działanie. Skoro sama przyroda województwa koszalińskiego determinuje jego rolę w stosunku do województw uprzemysłowionych jako wielkiej, stałej leczniczej bazy sanatoryjnej, wczasowo-leczniczej, wczasowo-wypoczynkowej i turystycznej na użytek wspomnianych województw i ich centrów przemysłowych — to planowanie i inwestowanie urządzeń tym celom służącym, nie jest wyłącznym, wewnętrznym problemem samego województwa koszalińskiego, lecz problemem wspólnym z zainteresowanymi województwami i ich zakładami przemysłowymi, których ruch tak dalece przeobraził warunki życia na ich własnym obszarze działania, że jego mieszkańcy, a w pierwszej linii jego świat pracy nie ma na własnym terenie wystarczających możliwości szybkiej i pełnej rewalidacji i dlatego konieczne jest leczenie poza własnym obszarem.

Ten stan wywołuje konieczność podjęcia przez kompetentnych przedstawicieli województwa koszalińskiego inicjatywy rozmów i porozumienia z przedstawicielami zainteresowanych województw.

Nie znaczy to, że Koszaliński Wojewódzki Komitet Ochrony Przyrody miałby się ograniczyć do złożenia sprawozdania z odbytego sympozjum i zgłoszonych na nim dezyderatów, a następnie zająć bierną postawę wyczekiwania. Waga problemu jest bardzo wielka w skali międzyregionalnej i nie jest zasadne, by jego ciężar miało dźwigać samo tylko województwo koszalińskie w ramach własnych tylko środków finansowych i rzeczowych możliwości. Dlatego wydaje się tu bardzo pożądana robocza konferencja wojewódzkich komitetów ochrony przyrody, na razie wszystkich czterech zainteresowanych województw (Katowice, Łódź, Wrocław, Koszalin) pod egidą Państwowej Rady Ochrony Przyrody, której owocem mógłby być np. wspólny dokument czy dezyderaty lub wnioski albo opinia z rzeczowym uzasadnieniem, co znakomicie zwiększyłoby wagę podjętej inicjatywy, rozpoczętej już uprzednio (Regionalna Sesja Naukowa W.K.O.P. Koszalin w dn. 28 — 29 września 1966 r. oraz Jubileuszowy Zjazd Przyrodniczy W.K.O.P. Koszalin w dn. 4 — 5 maja 1968 r.) i może stanowić wzmocnienie podstawy do dalszej, konkretnej akcji i jej następnego etapu zgłoszonych postulatów.

Problematyka międzyresortowa wyraźniej wystąpi w etapie realizacji zgłoszonych postulatów. Na razie wspomniane sprawy aktualnie zdają się układać w ten sposób, że inicjatywa pobudzona przez Wojewódzki Komitet Ochrony Przyrody pozostaje w ręku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, które postawiło już konkretny krok naprzód przez zaplanowanie w regionalnym planie perspektywicznym na 1975 r. dziesięciu miejscowości uzdrowiskowych, jak to podaje oma-

wiany referat, z czego dziewięć w regionie wybrzeża o łącznej rocznej rotacji kuracjuszy — 100 000 osób. Wśród tych miejscowości wymieniono Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Mielno, Słupsk, Ustkę, a także Połczyn-Zdrój i inne.

Realizacja budownictwa sanatoryjnego przez inwestora spoza województwa koszalińskiego, z wyjątkiem jednego sanatorium w Kołobrzegu (Kołobrzeg-Podczele) nie przybrała pożądanych rozmiarów. Samo zaplanowanie w perspektywicznym planie bez dokumentacji czy założeń, a co najmniej projektów wstępnych nie daje konkretnego obrazu wielkości zamierzeń i wysokości kosztów ich realizacji. Przypuszczalnie ich jeszcze nie ma. Co najmniej uproszczone kosztorysy byłyby bardzo pożyteczne przy rozmowach, o których wyżej. Umożliwiłoby to bowiem operowanie danymi zbliżonymi do konkretności tego, co się daje i czego w zamian oczekuje i czy odpowiada to wymogom przedstawicieli zainteresowanych rozmówców.

Wprawdzie można stanąć na stanowisku, że realizacja nie należy do gestii Wojewódzkich Komitetów Ochrony Przyrody. Jednakże zważywszy, że każdemu mieszkańcowi województwa powinno być bliskie jego sercu dobro tegoż województwa, a nadto biorąc pod uwagę dotychczasowy wkład pracy wspomnianego Komitetu Koszalińskiego wydaje się usprawiedliwione, by był on poinformowany o rozwoju stadiów realizacji postulatów i ewentualnych trudnościach, by móc poinformować W.K.O.P. zainteresowanych województw oraz Państwową Radę Ochrony Przyrody w czym konkretnie ich interwencja lub oddziaływanie na przyspieszenie realizacji jest pożądane lub celowe.

Wydaje się również celowe pozyskanie współdziałania związków zawodowych i zainteresowanie omawianą problematyką kierownictwa Kliniki Chorób Zawodowych Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze, ulica 3-go Maja 13 (b. rektor AM prof. dr Zachorski i doc. Aleksandra Kujawska).

3. Z referatów zdają się wynikać niesformułowane wyraźnie postulaty:

a) stosowanie surowych sankcji za zapylanie i zagazowywanie atmosfery ponad istniejące normy maksymalne,

b) to samo za zanieczyszczanie wód przy naruszeniach prawa wodnego i zapobieganie temu w nowych zakładach przemysłowych przez uzależnienie zezwolenia na ich użytkowanie dopiero na podstawie uprzedniego sprawdzenia sprawności urządzeń oczyszczających i wyjednanie na tej podstawie oceny tej sprawności przez właściwe organy,

c) pociąganie do odpowiedzialności sprawców przekraczania norm przewidzianych dla stref ciszy (np. szkoły, szpitale) 30 dB (decybeli) w dzień, a 25 dB nocą,

dla stref mieszkaniowych — 40—45 dB dniem i 25 dB nocą,

dla stref miejskich — 60 dB dniem, a 30 dB nocą,

dla biur konstrukcyjnych — 40 dB,

dla warsztatów robót precyzyjnych — 50 dB,

a dla hałaśliwych hal fabrycznych — 90 dB, jako norm maksymalnych,

d) zapewnienie wpływu na ocenę Komisji Planowania przestrzennego elementowi lekarskiemu i ochrony przyrody przez udział ich przed-

stawicieli w tychże komisjach z głosem opiniodawczym (zakres ekologiczny i medyczny, także chorób zawodowych),

e) zapewnienie stałej, bezpośredniej komunikacji kolejowej między miejscowościami wyżej wymienionych uzdrowisk z Katowicami i Łodzią — w miejsce obecnej komunikacji sezonowej,

f) podjęcie starań we właściwych komórkach naukowo-badawczych o rozpoczęcie studiów i badań zmierzających do ulepszeń konstrukcyjnych produkowanego sprzętu maszynowego, by pracował on bez hałasu, a w żadnym przypadku nie przekraczał norm ciszy.

Wydaje się, że realizacja postulatów i wniosków wynikających z wyżej omówionego referatu na sympozjum z 4 maja 1968 r. nie powinna natrafić na trudności, któreby nie dały się pokonać.

*Mgr Alojzy Witkowicki —  
Niestaly Członek Rady Naukowej  
przy PWRN w Katowicach*